CENA n-ru WRAZ Z DODATKIEM 14 hal. (12 fen.)

Rok III. Poniedziałek 19-go listopada 1917 r. Nr. 266.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 9 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Morska, lądowa i powietrzna walka pod Wenecyą.

Zdobycie Monte Prassola i Monte Peurna. Pościg za Francuzami w Albanii. Sytuacya w Rosyi wciąż niewyjaśniona. Bolszewicy panami Petersburga.

Co dzień niesie?

Czas leci, mijają tygodnie od intronizacyi Rady Regencyjnej, po której mimo wszystko, życie nasze publiczne nie ruszyło z zastoju. Wytworzyła się sytuacya dziwna—mamy głowę rządu: Radę regencyjną, a natomiast

nie mamy rządu

odpowiedzialnego, premiera i gabinetu ministrów. Dwa razy proponowała Rada regencyjna do zatwierdzenia kandydaturę Adama hr. Tarnowskiego, i oba razy odrzucił ją Berlin.

Wczoraj przyszła z Warszawy wieść o nowym

kandydacie na premiera.

Jest nim p. Jan Kucharzewski, ceniony historyk, polityki publicysta.

„Rada Regencyjna“—donosi „Głos“—powołała na stanowisko prezydenta ministrów Królestwa Polskiego referendarza p. Jana Kucharzewskiego i w myśl patentu z dnia 12 września 1917 r. wystąpiła do rządów: niemieckiego i austryacko-węgierskiego o zatwierdzenie wyboru“.

Zaczem może ta sprawa nareszcie pomyślnie załatwioną zostanie.

Na zewnątrz nas

rewolucya rosyjska

pozostaje nadal wielką tajemnicą. Ze sprzecznych telegramów wywnioskować można tylko jedno, że Rosya ugina się pod jarzmem czerwonego terroru—a jeżeli prawdziwem jest podane przez wczorajsze depesze hasło Trockiego;

„wszystkich mordować“!

można sobie wyobrazić, co się dzieje w tej chwili w Petersburgu... Wogóle nie wiadomo dziś, czy daleko za Petersburg rozprzestrzenił się zamach stanu bolszewicki. W każdym razie Lenin odniósł jeden sukces niezawodny: wprowadził w stosunki rosyjskie taki zamęt i rozprzężenie, że Rosya z konieczności przestaje należeć do rzędu państw walczących.

W dziennikach pojawiła się wiadomość, jakoby

Chiny i Japonia

wypowiedziały wojnę Rosyi. Miał to być rodzaj ekspedycyi karnej. Wiadomość wyszła z Berna szwajcarskiego i była zdaje się niezbyt prawdziwą, albowiem po dzień dzisiejszy brak jej potwierdzenia.

Z tegosamego Berna donoszą obecnie

o największej aferze szpiegowskiej

w tej wojnie. Oskarżonych jest mianowicie 5-u Szwajcarów, którzy mieli dostarczać pewnemu, dotychczas nie wymienionemu publicznie, państwu danych dla przygotowania działań wojennych przeciw Szwajcaryi. Na czele wykrytej organizacyi szpiegowskiej stał pewien podoficer szwajcarski. Jeden z oskarżonych popełni samobójstwo w więzieniu berneńskiem.

Idzie w tej aferze niewątpliwie o któreś z państw koalicyi.

We Włoszech

obraduje teraz parlament, który po przemówieniu prezydenta ministrów Orlando, omówiwszy sytuacyę stworzoną klęską obecną, oświadczył się jednogłośnie za zjednoczeniem sił narodowych i energiczną obroną.

Z innej strony donoszą wszakże, że Włochy życzą sobie pokoju i chcą aby głównym przedmiotem obrad konferencyi paryskiej była

sprawa pokoju.

Ale, czy tylko jedni Włosi życzą sobie tego?

Jak dokonała się rewolucya bolszewików?

Zastępca c. i k. Biura korespondencyjnego donosi z Sztokholmu:

Przez Halandyę i od podróżnych dowiadujemy się o szczegółach rewolucyi bolszewików.

Ludność Petersburga

zewnętrznie zachowywała się zupełnie spokojnie i obojętnie, w rzeczywistości zaś była zastraszoną. Ludzie lepiej odziani obawiali się wyjść na ulicę, gdzie z powodu ciągłej strzelaniny przebywanie było niebezpieczne. — We czwartek

zabito 150 osób

a zraniono 500. Pałac zimowy został tylko lekko uszkodzony, natomiast trafionych zostało pociskami krążownika „Aurora“ kilka domów na ulicy Demirowskiej i Wozneseńskiej. Ten krążownik wraz z innymi okrętami wojennymi został sprowadzony na poparcie bolszewików i umieszczony naprzeciw pałacu zimowego. Kadeci wojskowi, broniący pałacu zimowego, ponieśli ciężkie straty.

Batalion kobiecy,

który również brał udział w obronie, uciekł po pierwszym strzale. Pomocnik szefa milicyi Laub, który ukazał się na Newskim Prospekcie w automobilu, aby przestrzedz przed pogromami, nie mógł przekrzyczeć mas ludowych i dał strzał w powietrze, poczem pijane masy poczęły strzelać ostrymi nabojami.

Inspektor Mejer został śmiertelnie raniony. Do Haparandy przybyła wczoraj większa ilość osób, które w sobotę opuściły Petersburg, między niemi kuryer szwedzki, dyrektor Hjort, ze Sztokholmu. Opowiadał on korespondentowi „Stokholm Evening“, że już

od początku listopada

wisiał niepokój w powietrzu.

Dnia 6 bm. wywołało wielką senzacyę u-

kazanie się krążownika pancernego „Aurora“ i innych okrętów wojennych z Kronsztadu, których działa swe skierowały przeciw pałacowi zimowemu. Rząd polecił znieść mosty, aby utrudnić komunikacyę między poszczególnemi częściami miasta. Popołudniu wylądowało wojsko z okrętów wojennych, odpędziło straże miastowe i otworzyło mosty dla komunikacyi. Wkrótce potem ukazała się deputacya z twierdzy petropawłowskiej w sztabie generalnym i wezwała go do poddania się, dając mu

20 minut do namysłu

i zapowiadając, po ich upływie bombardowanie. Sztab generalny prosił o przedłużenie tego terminu o dalszych 10 minut i wyprawił do rządu w pałacu zimowym posłańca.

Rząd, wezwany do abdykacyi, odmówił temu wezwaniu. O godzinie 9 wieczorem rozpoczęła się

kanonada z twierdzy

i okrętów wojennych przeciw budynkom państwowym i pałacowi zimowemu. Obrona pałacu zimowego nie była energiczna. Rząd, z wyjątkiem Kiereńskiego, został aresztowany. Kanonada ustała około godziny 4-tej nad ranem. W czasie nocy obsadzili bolszewicy bank państwa, telegraf, koleje i agencyę telegraficzną.

We czwartek ulice przepełnione były marynarzami, podczas gdy element mieszczański ukrywał się. W sobotę, przy odjeździe kuryera,

nastrój w mieście był ogromnie przygnębiony,

gdyż ogólnie panowało przekonanie że to jeszsze nie koniec i obawiano się krwawych wydarzeń.

Pogłoski twierdzą, że Korniłow uciekł z więzienia, a Kiereński nadciąga z 140,000 żołnierza.

Petersburgowi już w najbliższych dniach zagraża

klęska głodowa,

ponieważ niema żadnych dowozów, Żony robotników przeprowadzają rewizye w domach mieszczańskich, szukając za ukrytymi środkami żywności. Wojskowy komitet rewolucyjny uspokaja w proklamacyi wszystkich obywateli zagranicznych, zapewniając ich, że jako goście narodu rosyjskiego nie mają się czego obawiać. Mimo tego obywatele zagraniczni wyjeżdżają, nie mogą jednak uzyskać paszportów, ponieważ urzędy nie funkcyonują.

Wojskowy komitet rewolucyjny upoważnił poselstwo szweckie do wydawania paszportów do Szwecyi. Wielu Szwedów odjechało do domu, zostali jednak w Tornei zatrzymani przez władze, które nie chciały tych poszportów uznać. Tylko kuryer Hjort zdołał przedostać się przez granicę, musiał jednak pozostać w Uleaborgu.

Według dziennika „Nowaja Żiźń“

maszerują kozacy

z Finlandyi do Petersburga. Komitet rewolucyjny wysłał przeciw nim deputacyę, aby się poinformować o ich zamiarach. Ten sam komitet ustalił nawet

listę ministrów

w następującym składzie: Lenin przewodniczący, Trocki sprawy zagraniczne, Rjapanow komunikacye, Łunaczarski oświata ludowa, Slapnikow prace publiczne, Glebow pocztę i telegraf, Dwajnikow, Garlenko albo Biwilenko wojna; pani Kołowtaj odmówiła ofiarowanej teki ministeryalnej.

Zajęcie Monte Prassola i Monte Peurna

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 17 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM. W górach na południowy zachód od Feltre toczą się uporczywe walki wśród mrozów i śnieżycy.

Nasze pułki przezwyciężywszy wytrwały opór nieprzyjaciela zdobyły Monte Prassolla i Monte Peurna przyczem popadł do niewoli komendant pułku z 50 oficerami i 750 żołnierzami. Znajdujące się nad dolną Piave oddziały wywiadowcze musiano cofnąć z powodu silnego przeciwdziałania. W trójkącie ujścia Piave sytuacya niezmieniona.

NA FRONCIE WSCHODNIM i w Albanii nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 17 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. We Flandryi ożywiła się popołudniu czynność działowa pomiędzy Dixmuiden a liniami kolejowemi z Ypern do Spaaden i Roulles. Nasz podjazd natarłszy ponownie przywiódł z belgijskich linii w wyrwach na południe od jeziora Blaancard 1 oficera i 63 żołnierzy.

Na południe od St. Quentin toczyły się także i wczoraj silne walki działowe i minowe.

W pomyślnych dla nas walkach na polu przed pozycyami na kępie Ailette, na północny zachód od Auberive, na wschodnim brzegu Mozy wzięliśmy żołnierzy francuskich do niewoli.

NA FRONCIE WSCHODNIM nie było większej czynności bojowej.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM położenie nie zmieniło się.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Mimo zimna i śnieżycy wojska austryacko - węgierskie niezmordowane w ataku wdarły się między Brentą a Piave na zacięcie bronione przez Włochów wierzchołki: Monte Prassola i Monte Peurna. Przytem wzięły do niewoli komendanta pułku, 60 oficerów i 750 żołnierzy.

Nad zachodnią doliną Piave potyczki wywiadowcze.

v. Ludendorff.

Komunikat bułgarski.

SOFIA. 16.XI. Sztab generalny donosi: Na zachód od jez. Ochryda i w pobliżu górnego Skumbi bułgarskie i sprzymierzone wojska postępują za uciekającym nieprzyjacielem. Na reszcie frontu macedońskiego słaba działalność bojowa.

Na froncie Dobrudży na północny zachód od Panesz odparto nieprzyjacielkie oddziały, które chciały zbliżyć się na łodziach do prawego brzego Dunaju.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL 16, XI. Z głównej kwatery donoszą: Na froncie Synai w odcinku wybrzeża odparto 5 nieprzyjacielskich ataków z ciężkiemi stratami dla przeciwnika.

Na reszcie frontów nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Flota na froncie włoskim,

WIEDEŃ. 17.XI. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wczoraj przedpołudniem i popołudniu jednostki floty zaatakowały ciężkimi i średnimi działami z widocznym skutkiem stanowiska bateryi koło Cortellazzo przy ujściu Piave na lewem skrzydle posuwającej się naprzód armii.

Bateryе odpowiadały żywym ogniem średnich dział nie wyrządzając szkód ani nie powodując strat.

Oprócz bezskutecznego ataku lotniczego nie było żadnego przeciwdziałania ze strony nieprzyjaciela.

Jednostki nieprzyjacielskie nadpływające z Wenecyi po pojawieniu się na widowni cofnęły się znowu z powrotem.

Plon łodzi podwodnych.

BERLIN. (Urzędowo). W obrębie obszaru zamkniętego koło Anglii zatopiła łódź podwodna 5 parowców, w czem jeden w pośrodku ubezpieczającego konwoju.

Z wojny domowej w Rosyi.

SYTUACYA WCIĄŻ NIEJASNA.

SZTOKHOLM. Wedle doniesień jakie otrzymali bawiący tu reprezentanci stronnictw rosyjskich sytuacya w Rosyi jest wciąż jeszcze niejasna. Bolszewicy mają w swem ręku Gatczynę, rozporządzają marynarzami i wojskami finlandzkiemi, których połowę wysłali do Petersburga.

Należy oczekiwać walk..

SZTOKHOLM. Z Rosyi nadeszły tu doniesienia wedle których należy oczekiwać walk we wnętrzu kraju.

Nieudana wyprawa Kiereńskiego.

SZTOKHOLM. „Svenska Tel. Byran“ donosi, że Kiereński w wyprawie na Petersburg nie dotarł nigdy dalej jak do Carskiego Sioła. Obecnie zaś miał uciec, aby się połączyć z Kaledinem.

KORNIŁOW, KALEDIN, KIEREŃSKI.

SZTOKHOLM. Korniłow, jak się zdaje, nie brał wcale udziału w akcyi, a Kaledin operuje na własną rękę przeciw Kiereńskiemu i bolszewikom.

Kiereński zdaje się nie być panem we własnym obozie, gdyż popierający go generałowie należą do przeciwników rewolucyi i są zwolennikami restauracyi dawnego rządu.

W Petersburgu bolszewicy.

SZTOKHOLM. "Sv. Tel. Byr." donosi; że w Petersburgu władzę mają bolszewicy. Na prowincyi sytuacya niejasna.

Co się dzieje w Moskwie i Kijowie.

SZTOKHOLM. Szwedzka agencya telegraficzna dowiaduje się od pewnego kupca, który przybył z Petersburga, że w Moskwie kapitulowali bolszewicy. Kozacy wtargnęli ponownie do Kijowa i Charkowa.

Milukow, Guczkow i Rodzianko znajdują się w Moskwie.

Zniesienie parlamentu ukraińskiego.

SZTOKHOLM. (Doniesienie szwedzkiej agencyi telegr.). Prowizoryczny parlament ukraiński miał zostać anulowany.

---

stem wcale generałem od parady. Ekspedycya, do której się pani przyłączyła jest naprawdę niebezpieczną. Potemkin najzupełniej nie rozumie się na prowadzeniu wojny. Nie mam wcale zamiaru obserwowania Turków, jak mi on polecił, ale zaatakuję ich i pobiję.“

— „Generale“—odparła krabina—„wybacz mi, że się ośmielę przypomnieć rozkazy, jakie odebrałeś i taktykę jaką umówiliście. Czynię to z sympatyi dla pana i byłobymi bardzo przykro, gdyby pana spotkało nieszczęście“.

— „Taktyką moją jest: naprzód i bij!—odparł Suworow zimno. A co się tyczy trosk pani, to proszę się już zdać na to, że albo zwyciężę albo zginę.“

— „A więc dobrze; lecz w takim razie pozwól mi generale podzielić z tobą niebezpieczeństwo“.

— „Pole walki nie jest buduarem.“

— „Jeśliś pan ze swojem słabowitem ciałem mógł zostać bohaterem“—odparła hr. Sołtykow, „to dlaczego ja silna i zdrowa nie miałabym stać się conajmniej dobrym żołnierzem.“

— „Ja jestem mężczyzną“.

— „A ja jestem kobietą, co znaczy o wiele wiecej,“

— „Jak się pani zdaje.“

Suworow siadł po tej rozmowie na konia i nie troszcząc się zupełnie o tureckie wedety, strzelające doń bez przerwy podjechał całkiem blizko ku pozycyom nieprzyjacielskim. Przekonał się przy tej sposobności, że są one silnie oszańcowane i że Turcy posuwają się naprzód na obu jego skrzydłach.

— „Chcą nas okrążyć“, mruknął, „dobrze, bardzo dobrze; chciałbym tylko wiedzieć, jaki idyota nimi komenderuje.“

Nastał ranek. Słońce zaświeciło silnie i rozproszyło szybko mgły unoszące się ku niebu jak słupy dymu. Rosyanie stali w szyku bojowym. Soworow w swym prostym, bez ozdób mundurze, przejeżdżał wzdłuż szeregó, rozkazują piechocie odłożyć ładownice. „Nieprzyjaciel jest silnie oszańcowany“, mówił, „musimy zaataka-

i rozpocząć operacye przeciw tym wojskom tureckim, które zbierają się pod Troickiem".

— „A pan chcesz objąć komendę tego korpusu?"

— „Tak".

— „Dobrze. Oddaję panu zatem komendę tego korpusu", powiedział Potemkin „ale nie wolno panu wdawać się w żadną bitwę, gdyż będziesz miał przeciw sobie przeważające siły".

— „Któż to mówi?"

— „Moi szpiegowie. Tam w tem miejscu koncentruje się główna armia nieprzyjacielska".

— „Nie wierzę", sucho odparł Suworow.

— „Piotr Ogrycz, mój najlepszy szpieg, widział Wielkiego Wezyra w obozie".

— „A któż powiedział Piotrowi Ogryczowi, że naprawdę widział wielkiego wezyra?"

— „Widział go jadącego konno w jego futrze urzędowem z białego atłasu z czarnymi sobolami, którego jak panu wiadomo nie śmie nikt nosić prócz Wielkiego Wezyra. Także i dwa brylantowe rajery miał u turbana. Zatem raz jeszcze ostrożnocć i nie wdawać się w bitwę".

— „Odmaszeruję jutro wczesnym rankiem", powiedział Suworow.

— „Grzegorzu Aleksandrowiczu" zwróciła się w tej chwili szybko hr. Sołtykowa do Potemkina, „pozwól pan przyłączyć mój pułk do korpusu generała Suworowa.

— „Ekscelencyo", przerwał Suworow „proszę uwolnić mnie od wszelkich spódnic".

— „Dlaczegóż to, generale?" odparł Potemkin. „Nauczżesz się pan raz być grzecznym dla dam".

— „Uchroń mnie Panie Boże; tego nie nauczę się nigdy", mruczał Suworow.

— „A przecież może, generale", śmiał się Potemkin, „zwłaszcza gdy damy panu tak dobrego mistrza jak nasza piękna, mężna, hrabina".

— „A więc mogę pójść z generałem" zapytała uradowana.

— „Tak jest, hrabino; ale proszę nie zapominać, że odtąd znajdujesz się pod komendą Suworowa".

— „O, uczynię wszystko co trzeba", odparła śmiejąc się, „aby wkrótce on znalazł się pod moją.

* * *

Dnia następnego o świcie wymaszerował Suworow ze swoim korpusem z obozu chersońskiego i pozostawiając na lewo Oczaków, maszerował pospiesznie przeciw Turkom. Pułk symbirski pod rozkazami hrabiny Sołtykow stanowił wraz z kilku sotniami kozaków straż przednią. Podczas całego marszu nie widział generał pięknej amazonki. Kiedy zaś dowiedział się od szpiegów, że armia nieprzyjacielska stanęła pod Kinburnem, zbadawszy rekonesansem prawdziwość tych doniesień pomaszerował prosto na Turków.

Był deszczowy dzień letni, ponury i zachmurzony. Wojska obozowały na przemokłej ziemi, podczas gdy jadący na przedzie kozacy nawiązali już czucie z nieprzyjacielem i staczali drobne potyczki z nieregularną kawaleryą turecką. Po zachodzie słońca zgromadził Suworow swój sztab i swoich oficerów.

— „Wydam jutro Turkom bitwę“, powiedział tak sucho, że prawie szorstko. Równocześnie z wschodem słońca ma każdy być być gotowym; dobranoc koledzy!“ Następnie zwrócił się do hr. Sołtykow: „A teraz jeszcze słówko rozmowy z panią.“

Skoro zostali sami, spacerując z założonemi na plecach rękami odezwał się.

— „Radzę jeszcze raz pani opuścić mnie. Nie je-

Stypendya dla uczniów szkół podchorążych.

Z Warszawy donoszą: Komisya wojskowa Tymczasowej Rady Stanu ogłasza następujący komunikat w sprawie stypendyów dla uczniów szkoły podchorążych:

Komisya uchwaliła dnia 13 listopada na wniosek Komisyi wojskowej sumę 41.000 mk. na stypendya dla kandydatów do Szkoły podchorążych wojska polskiego w Ostrowie Łomżyńskim. Utworzone zostanie 100 stypendyów w kwocie 410 mk. w ratach po 60 mk. miesięcznie, jako pokrycie wymaganej w Szkole podchorążych wpłaty na poprawę wyżywienia i ubrania.

Stypendya te otrzymywać mogą zarówno żołnierze wojska polskiego odkomenderowani do szkoły podchorążych, jak też kandydaci cywilni, niezamożni, pilni i pod względem moralności zasługujący na stypendyum. Stypendya będą nadawane zasadniczo w końcu pierwszego miesiąca szkoły przez Komisyę, składającą się z referenta wojskowego b. T. R. S. jako przewodniczącego, inspektora szkół piechoty i komendanta szkoły podchorążych. Podania o stypendyum należy składać do 1 grudnia b. r. do Komisyi wojskowej b. T. R. S. (ulica Jasna 1, III. piętro) z załączeniem dowodu przyjęcia do szkoły podchorążych przez Inspektora szkół piechoty i dowodami niemożności pokrycia wymaganej dopłaty.

Pułkownik R o j a wysłał do żołnierzy Legionu, przydzielonych na rozkaz i własną prośbę do c. i k. armii następujące

wezwanie:

„Wobec objęcia rządów ze strony Najdostojniejszej Rady Regencyjnej którą cała Polska czcią i zaufaniem uroczyście darzy należy i Wam Żołnierzom Legionu, przydzielonym na rozkaz i własną prośbę do c. i k. armii, uczucia te zadokumentować. Najsilniejszym uczuć tym wyrazem niech będzie Wasz p o w r ó t do p o l s k i c h s z e r e g ó w.

Tam, w dalszej służbie żołnierza polskiego, wykuwajcie ze świetnych zalet Waszych twardy i jednolity zespół wojskowy. Tam, w dalszym trudzie i pracy przy polskich warsztatach oczekujcie drogich kolegów ze Szczypiórna, Havelbergu i Benjaminowa.

Nie dla karyery odeszliście, jak i Wasi koledzy do obozu jeńców;—Tyle dla potępiających.

Czyn z dobrych porywów płynący nie idzie na marne.

Po wysłuchaniu opinii kolegów i innych kół, po dokładnem rozważeniu mało znanych szczegółów, a nadewszystko w posłuchu najmiarodajniejszy dziś dla nas czynnikom, wzywam z racyi starszeństwa wszystkich kolegów, przebywających czasowo w oddziałach i zakładach c. i k. armii do poczynienia—podanych w drodze służbowej—kroków, celem powrotu do polskich szeregów!"

*

Piękne i słuszne jest wezwanie. Słusznie powiedziano, że nie dla karyery odeszli legioniści z szeregów. Odeszli—bo im tak kazali ci, którym bezwzględnie ufali.

Legionistów nikt nie potępi, a potępi tylko tych, którzy szeregi legionowe opuszczać kazali...

P i ę k n a i s ł u s z n a j e s t o d e z w a b r y g a d y e r a R o j i—tylko gdyby nie odezwy dawniejsze—nie byłoby wezwania dzisiejszego

---

KRONIKA.

Rada Regencyjna otrzymała po raz drugi od władz okupacyjnych niemieckich odpowiedź odmowną w sprawie powołania Adama hr. Tarnowskiego na kierownika rządu Królestwa Polskiego.

Rada nie zamierza po raz trzeci występować z poparciem kandydatury hr. Tarnowskiego.

Kandydatura nowego prezesa ministrów jest już podana do zatwierdzenia Kandydatem na premjera jest — jak wiadomo — p. Jan Kucharzewski.

Rada Regencyjna wysłała za pośrednictwem delegacyi austryackiej na ręce ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, telegram gratulacyjny z okazyi ocalenia cesarza Karola w dn. 10 b. m.

Na sekretarzy przybocznych członków Najdostojniejszej Rady Regencyjnej powołani zostali ostatnio przez J. E, ks. ks. Arcybiskupa Kakowskiego były sekretarz konsystorza, ks. dr. Czesław Sokołowski; przez J. D. Józefa Ostrowskiego—dr. nauk społecznych i obywatel ziemski z Lubelskiego, br. Alfred Morstin.

We wtorek, ks. prałat Zygmunt Chełmicki, sekretarz generalny Rady Regencyjnej, z prezesem sądu apelacyjnego, p. St. Staniszewskim, udali się do obozu internowanych oficerów legionowych w Benjaminowie, gdzie odbyl z internowanymi oficerami dłuższą konferencyę.

Konwent seniorów czyli senzacya polityczna, której niema. „Ill. Kuryer codzienny" i „Godzina Polski" przyniosły wczoraj wiadomość o projekcie, który jakoby powstał wśród stronnictw aktywistycznych, a który ma mieć na celu powołanie do życia wspólnego ciała porozumiewawczego, pod nazwą „Konwentu seniorów".

Być może, iż taki projekt wyłonił się w jakiejś poszczególnej grupie, Od narodzin tego rodzaju projektu wszakże do jego urzeczywistnienia droga jest daleka, a sporadyczne wspólne wystąpienia dotychczasowe nie mają zgoła charakteru ciągłości i stałości.

W sprawie tej Liga Państwości polskiej ogłasza komunikat w którym czytamy:

„L. P. P. uważa utworzenie Konwentu Seniorów za niewskazane i do niego przystąpić nie może.

Do porozumień w poszczególnych konkretnych wypadkach, wymagających wspólnej akcyi. L. P. P. w każdej chwili jest gotowa".

Z humorystyki politycznej w Warszawie. Sprawa mianowania premiera trzymając umysły w napięciu pobudza także niewczesnych dowcipnisiów do układania list ministeryalnych niepozbawionych komizmu. Znajduje się między nimi np. lista „czysto" lewicowa t. j. taka, gdzie wszystkie stanowiska w rządzie objąć mają ewentualnie socyaliści. Ludzie ci sami chyba listę taką za żart uważają. Trudno bowiem uwierzyć, aby myśl taka istotnie traktowana być mogła poważnie. Kursuje też druga skombinowana lista lewicowo-prawicowa.

Z politechniki warszawskiej. Onegdaj odbyły się w politechnice wybory władz akademickich na bieżący rok szkolny.

Na rektora przeważająca większością głosów ponownie wybrano inż. St. Pastchkego.

Na dziekanów wybrano: ponownie inż. Henryka Czopowskiego dziekanem wydziału inżynieryi lądowej, ponownie A. Ponikowskiego—wydziału inżynieryi wodnej, inż. Czesława Witoszyńskiego—wydziału budowy maszyn i elektrotechnicznego, Ludwika Szperla—wydziału chemicznego i Czesława Domaniewskiego—wydziału architektury.

Otwieranie młynów.. Wydział Wykonawczy K. R. G. upoważnił Komisyę Nadzorczą do składania c. i k. Komendom Powiatowym wniosków o otwarcie na okres 2-tygodniowy niektórych lub wszystkich młynów w danej gminie, jeżeli jest to potrzebne dla ludności, jednakże wtedy tylko, gdy dana gmina odstawi całą bieżącą ratę kontygentową.

Z MIASTA i OKOLICY.

MISTERYA DĄBROWSKICH PIEKARZY.

DĄBROWA 17 listopada.

Od jednej z czytelniczek otrzymujemy następujące uwagi:

Sprawa chleba naszego powszedniego jest może jedną z największych bolączek domowego gospodarstwa.

Od dłuższego czasu, prawie od chwili, gdy nowa mąka się pojawiła, chleb staje się coraz gorszym. Lepki, klejowaty—ma w sobie najwidoczniej przymieszkę surogatów zupełnie zbytecznych, gdyż piekarze otrzymują dostateczną ilość mąki na wypiek.

A że mąka jaką dostają jest dobra przekonałam się sama. Gdy się nam mianowicie w domu znudziło jeść obrzydliwość zwaną przez panów piekarzy chlebem kupiłam zamiast chleba mąkę w komitecie i wypiekam chleb w domu. Zapewne jest z tem kłopotu trochę, ale zato mamy chleb o wiele jaśniejszy, nie zwijający się w kluski pod nożem, słowem mogący zaspokoić wymagania nietylko wojenne.

Wobec tego doświadczenia zrobionego przezemnie stwierdzam i twierdzę z całą stanowczością, że w i n ę złej obecnie jakości chleba p o n o s z ą w y ł ą c z n i e p i e k a r z e, którzy mąkę przesiewają dla uzyskania bielszej mąki na chleb t. zw. niekartkowy, a uzyskane w ten sposób części mniejwartościowe wraz z surogatami używają do wypieku chlbaa niekartkowego.

Niemożliwem jest bowiem, aby przy legalnem postępowaniu piekarze wypiekali z tej samej mąki zły, a ja w gospodarstwie domowem dobry chleb...

Ogłaszając to moje spostrzeżenie mam nadzieję, że w interesie dobra publicznego władze wyciągną zeń konsekwencye i poczynią zarządzenia mające na celu ukrócenie systematycznego oszukiwania publiczności.

C z y t e l n i c z k a.

Do uwag powyższych dodać możemy co następuje: Nieczyste manipulaye piekarzy z mąką są publiczną tajemnicą. By je ukrócić istnieją dwa sposoby: pierwszy—mniej praktyczny—polegałby na oddaniu piekarń stale pod dozór policyjny. Wymagałoby to jednak znacznego zwiększenia personalu policyjnego i ostatecznie—nie wykluczałoby nadużyć.

Drugi sposób, skoro pp. piekarze nie chcą postępować przy wypieku uczciwie, rozwiązałby sprawę najradykalniej. Należałoby założyć poprostu piekarnię publiczną. Mogłoby ją założyą albo miasto albo komitet ratunkowy.

Wiemy, że sam taki projekt poruszy wszystkich piekarzy, że pierwszy ich cech zaprotestuje przeciw rujnowaniu „biedaków", przemysłu polskiego i t. d. Na to mamy odpowiedź krótką. Piekarze nasi od dawna nie są biedakami... Przemysł polski zaś czy rękodzieło niema nic wspólnego z... szwindlem mącznym. Lepiej niechby stanęło kilka piekarń a ludność za swoje pieniądze dostawała to co się jej należy...

Zatem rzucamy myśl założenia piekarni dla wypieku chleba komitetowej czy miejskiej, piekarni nieobliczonej na zysk —ale na uczciwe dostarczanie publiczności niefałszowanego chleba.

Dąbrowa.

(d) **Zbiórkę** na legionistów internowanych w Szczypiórnie i Benjaminowie urządza dziś Liga Kobiet. Wrazie niepogody zbiórka odbędzie się w niedzielę następną.

Sosnowiec.

(s) **Ze spraw miejskich.** W dn. onegdajszym upływa termin złożenia ze strony władz okupacyjnych decydującej odpowiedzi na postulaty rady miejskiej, która zapowiadając zbiorowe podanie się do dymisyi zażądała wprowadzenia w biurowości magistratu języka polskiego oraz zamianowania na stanowiska burmistrza I i II—Polaków. Prezydyum rady za pośrednictwem Rady Stanu, która w tej sprawie interweniowała, otrzymało odpis odpowiedzi szefa administracyi cywilnej, von Kriessa który przyrzekł, że sprawa zostanie załatwiona w myśl życzeń. Ze strony rady na stanowiska II burmistrza postawiono kandydatury: dr. Br. Zieleniewskiego, inż. E. Telakowskiego i St. Mroczkowskiego. Nominacya powinna była nastąpić najpóźniej w dn. 15 bm.

(s) **Tania kuchnia dla urzędników sądu okr.** W tych dniach, dzięki energicznej pracy prezesa sądu, powstsnie tania kuchnia dla urzędników sądowych. Jest nadzieja, że i sprawa tańszych mieszkań również w krótkim czasie będzie załatwiona.

(s) **Za stemple.** W dniu 13 listopada sąd okr. k. p. w Srsnowcu posłał do departamentu spraw T. Rady Stanu mk. 40.230, które będą zwrócone miejscowym władzom okupacyjnym, jako pobrane za stemple przy wnoszeniu spraw przez strony do sądów k. p. okr. sosnowieckiego.

PRENUMERUJCIE „GAZETĘ POLSKĄ“ wychodzącą w Dąbrowie Górniczej.

„Gazeta Polska“ jest popularnym dziennikiem poświęconym sprawom narodowym, przynoszącym w każdym numerze artykuły polityczne i telegramy, oraz informującym o wypadkach w kraju i zagranicą — Od 6 listopada br. zaś da ponadto swym czytelnikom

WSPANIAŁĄ PREMIĘ KSIĄŻKOWĄ

w formie dodatku do każdego numeru gazety.

W dodatku będą pojawiały się dzieła historyczne, powieści, poezye i t. d.

Jako pierwsze dzieło rozpocznie od 6 listopada wychodzić zbiór opowiadań p. t.

NA CARSKIM DWORZE

dołączana arkuszami (po 4 strony) do każdego numeru **„GAZETY POLSKIEJ“**, poczem jeszcze w ciągu listopada rozpoczniemy druk interesującego dzieła z dziejów współczesnych p. t.

CAR MIKOŁAJ II

jedyny w swoim rodzaju w literaturze polskiej **ŻYCIORYS B. CARA** oraz historya jego rządów z szczególniejszem uwzględnieniem t. zw. Wielkiej Rewolucyi rosyjskiej. Cała książka będzie miała **około 300 stron objętości.**

Żeby początkowych arkuszy nie brakło trzeba się spieszyć z nadsyłaniem prenumeraty, która wynosi już wraz z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal. miesięcznie.

* * *

Rozpoczynając z dniem 6 listopada druk dodatku książkowego, zawierającego opowiadania z dziejów współczesnych **zwiększamy temsamem objętość „GAZETY POLSKIEJ“ o połowę.**

Czyniąc to nie szczędzimy kosztów, musimy jednak wobec ogólnego braku papieru ograniczyć się do istotnie niezbędnego nakładu, który będziemy regulowali **na podstawie nadsyłanej prenumeraty.**

Prosimy przeto czytelników chcących **nie doznać przerwy w otrzymywaniu „GAZETY POLSKIEJ“** o nadsyłanie jej wcześnie tak, by **przed dniem 15 listopada** doszła do rąk administracy gdyż na przyszłość **ani na kredyt a tembardziej zalegającym z przedpłatą dziennika nie będziemy mogli wysyłać.**

Przedpłata na „GAZETĘ POLSKĄ“ wraz z codziennym dodatkiem książkowym (w objętości 4 stron), który utworzy z czasem pokaźną

Bibliotekę Gazety Polskiej

zasilaną corocznie 12—14 tomami, zostaje z powodu podrożenia papieru nieznacznie od 1 listopada podwyższoną i wynosi miesięcznie z przesyłką pocztową **w okupacyi austryackiej 3 K. 50 hal., w okupacyi niemieckiej 2 marki 60 fen.**

Cena pojedyńczych numerów zostanie z **dniem 6 listopada** podwyższona w okupacyi austr. o 2 hal., tak że wyniesie **14 halerzy za numer,** w okupacyi niemieckiej **12 fenigów.**

ADMINISTRACYA.

K. 500 NAGRODY

przeznacza c. i k. Zarząd Przymusowy Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych w Niemcach temu, kto wskaże sprawcę kradzieży w sklepie Warszawskiego Towarzystwa w Niemcach, popełnionej w nocy z 9 na 10 listopada 1917 r. lub dostarczy wiadomości, mogących posłużyć do wykrycia złodzieja, 1244-1-3

OGŁOSZENIA DROBNE.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.